Miesiąc Wrzesień 1869.

Wychodzi 1 raz na miesiąc.

Biuro redakcji i administracji pod l. 615²/₄. — Prenumeratę przyjmuje także księgarnia K. Wilda w rynku, i handel galanteryjny p. Karola Glanca, plac Marjacki, gdzie miejscowi abonenci będą odbierać czasopismo.

IRIS

Cena prenumeracyjna.

kwartalnie . . . . — złr. 50 ct.
półrocznie . . . . 1 — ct. złr.
całorocznie . . . . 2 — » »

Czasopismo poświęcone ogrodnictwu, sadownictwu, pszczelnictwu, z dodatkiem literacko-artystycznym.

☞ **Szanownych członków Towarzystwa ogrodniczego którzy wkładek jeszcze nie uiścili, — upraszamy aby takowe nadesłać raczyli.**

O jarzynach i ogrodzie jarzynnym.

Jarzyny.

Jarzynami zowiemy rośliny i płody roślinne służące do pożywienia ludzi, a rosnące w ogrodach lub w polu, — które nie mogą być użyte do sporządzenia chleba, lecz albo same dla siebie ugotowane, lub jako dodatek do mięsiwa spożywane bywają.

Gatunki. **Rozróżniamy: wedle miejsca uprawy: jarzyny ogrodowe — i polne; wedle spożycia, jarzyny zielone — i suche: groch, bób, fasola; wedle pożywnych części, jarzyny głąbiaste i korzeniowe: galarepa, kartofle, rzepa, marchew, pietruszka, pasternak, skorzenera czyli salsifia, owsik, rzodkiew, rzodkiewka, chrzan; jarzyny listne: kapusty zwykłe i włoskie, jarmuż, szpinaki, łobody, gęsie stopy, melde, kwasek, pokrzywy; jarzyny jądrowe, których łodygi listne (ziobra) służą do jedzenia: galarepa, rabarbar, buraki brazylijskie, mangold, kardony; jarzyny kwiatowe: karafioły, kapusta odroślna czyli różana (brokoli), karczochy; jarzyny odroślne: szparagi, kapusta morska, chmiel, także groch; jarzyny sałatowe: sałaty i endywie, cykorya, selery, raponka, buraki, rzezuchy; jarzyny owocowe: ogórki, arbuzy, boby i fasole, grochy, kokorudza; jarzyny cebulowe: cebule, pory, czosnyki.**

Użytek. Jarzyny są pożywieniem zdrowem lubo niektóre wzdymają, — i przynoszą ilość wątku pożywnego na najmniejszej przestrzeni ziemi. Z tego powodu każdy kto może, uprawia sobie sam jarzyny, i ceny tych płodów wszędzie stosunkowo do innych artykułów i do kosztów uprawy, bywają zbyt niskie, i nie łatwo się wypłacają temu, kto uprawia jarzyny obcemi rękami. Wyjątek stanowią okolice, gdzie robotnik jest tani. Ogrody pańskie kosztują zwykle więcej, aniżeli przynoszą, a wynagradzają koszt tylko dostarczeniem jarzyn w czasie, gdy takowych nie można dostać na targu, i doskonalszym gatunkiem.

Koszta uprawy. Licząc ekonomicznie, należy rozważyć, czyli nielepiej jest wydzierżawić ogród, aniżeli go obrabiać samemu lub przez ogrodnika, uwzględniając procent od wartości gruntu, koszt sprawienia narzędzi i sprzętów, koszt poprawy gruntu, kupna nasion, nawozu, utrzymania przyrządów, domów, inspektów, wodociągów, dróg, płotów, piwnic, etc., dalej utrzymanie ogrodnika i najem roboty. Ogrodnika należy opłacić dobrze, ażeby mógł oddać się robocie zupełnie i aby niebył zniewolonym szukać zarobku ubocznego ze szkodą ogrodu własnego.

Odbyt. Chcąc jednak, aby te koszta zostały pokryte dochodem z ogrodu, należy wyszukać i zapewnić sobie odbyt płodów, i wedle tego zastósować wybór gatunków uprawiać się mających, zwłaszcza, że popłacają tylko płody wczesne i rodzaje trudniej wyhodować się dające.

Także pomnąć należy, iż nie każden gatunek ziemi, wydaje arzyny równej doskonałości, więc uprawiać trzeba tylko to, co ogród może wydać.

Nasiona. Główną jest rzeczą, zaopatrzyć się w nasiona wczesne, z miejsc pewnych, aby uprawić opróżnione grzędy i mieć jak najliczniejszą zbiórkę z ogrodu. Rośliny rozsadowe powinny być zawsze duże, aby wyrosły prędko i ustąpiły spiesznie z miejsca, lecz nie mogą być przestarzałe, inaczej znędznieją. Wybór czasu zasiewnego należy przeto do głównych umiejętności ogrodnika.

Ogrody najkorzystniejsze. Największą korzyść daje ogród, gdy go możemy uprawić sami z domownikami, a kto umie rozporządzić należycie gruntem, czasem i pracą, wytworzy sam nad miarę więcej, aniżeli na dom potrzebuje, — wtedy sprzedając część zbywających jarzyn, uzbierać można znaczny zysk pieniężny i z zadowolnieniem pomni się o ogrodzie będącym źródłem przyjemności razem i pożytku.

Szczególnie się trzeba starać skopywać w jesieni jak najwięcej gruntu, bo to pomnaża częstokroć urodzajność więcej, aniżeli gnojenie, i zapobiega wiosennemu natłokowi robót.

Półgodzinną pracą dzienną obrobi jeden człowiek ogród półmorgowy i zbierze z takowego więcej aniżeli potrzeba dla 10 osób. Znaczną korzyść osiągnąć może uprawą nasion własnych, a gdy takowe zachowują siłę kiełkowania przez lat kilka, więc bez wielkich trudów można dojść do posiadania wszystkich gatunków, chociażby tylko kilka takowych co roku uprawiono.

Ogrod jarzynny czyli kuchenny.

Miejsce. Mając wolny wybór miejsca, należy wybrać go w pobliżu domu tak dla bezpieczeństwa jakoteż dla wygody. Położenie wolne ku południowi lub ku wschodowi jest pożądane; — a nadto powinien ogród być zasłoniętym od wiatrów zimnych północnych, i wysuszających wschodnich budynkami lub wysokim ogrodzeniem, lub żywym płotem z krzewów i drzew ochronnych ale niezbyt wysokich i cienistych. Południowe położenie jest dobre, bo wszystkie jarzyny tu najlepiej i najspieszniej rosną, byle rzęsistem podlewaniem zapobiegać ich wysychaniu; — dla tego też

Wodociągi. studnia lub sadzawka zawsze najpotrzebniejszą jest rzeczą w ogrodzie, jeśli niema w pobliżu rzeki lub stawu, zkądby rurami lub nalewkami sprowadzić można wodę bez trudu noszenia ustawicznego. Gdzie wodotrysk (studnia artezyjska) urządzonym być może, tam wygoda i pożytek przechodzi wszelkie inne przyrządy. Czytając opisy starożytnych ogrodów z owemi źródłami i wodotryskami Rzymian, Greków i ludów wschodu, ubolewać należy, iż tak miłe i pożyteczne urządzenia starożytności, zaniedbano w naszym wieku postępu częstokroć fałszywego.

Lasy i gaje. Bliskość lasu, jest dla ogrodu bardzo korzystną, byle zbytecznem przybliżeniem nierzucała nazbyt wiele cienia; — bo okolice leśne bywają zwykle najurodzajniejszemi, i wszystkie kraje, w których poniszczono lasy nad miarę, tracą wielce na urodzajności szczególnie dlatego, iż powstaje brak wody. Kto tylko cokolwiek bada historyę naturalną — pozna z łatwością prawdziwość i ważność tego przedmiotu.

Ptaki. Gaje są mieszkaniem ptaków spiewających, które utrzymują w czystości ogrody wyniszczając owady i robactwo — a przezto wyświadczają nam dobrodziejstwo niezmierne. Lecz z ubytkiem lasów, ubywają nam i te pożyteczne i miłe spiewaki, a osuszeniem stawów i sadzawek ubywają także żaby i salamandry, które nocną porą wyniszczały całe roje dżdżownic (robaków deszczowych), ślimaków, i innych robactw — na polach i ogrodach.

Położenie ogrodu. Lekka spadzistość gruntu od północy ku południowi, lub od zachodu ku wschodowi, bardzo jest pożądaną, bo słońce tu

działa lepiej, i mamy sposobność: gatunki wymagające więcej suchości, sadzić na wzgórzu, zaś rodzaje wymagające wilgoci, sadzić na dole. Spadzistości ku północy należy unikać. Także niekorzystna jest spadzistość zbyt wielka, bo deszcz i wilgoć zbyt spiesznie uchodzi nic wsiąkając w ziemię; — więc dla zrównoważenia rzeczy potrzeba zawsze kopać i robić grzędy na poprzek góry, ale nie wzdłuż (nie nadół), i narzucać ziemię na dół zesuniętą nazad do góry, zaś górę co roku potroszę znosić. Dobrze i pożytecznie jest w spadzistościch wielkich zakładać terasy, i zasadzać ściany takowej winogradem i owocami karłowemi a uzyskamy znowu pożytek owocu i wczesne dojrzewanie takowego.

Ziemia. Najlepszym gatunkiem ziemi dla ogrodu jarzynnego jest glina piaszczysta, lub grunt wyglądający jako czarna ziemia roślinna. Niemając takowego, można uzyskać dobrą ziemię sztuką, nawożąc takową lub mieszając grunt z poprawną ziemią lub z nawozem, a w miejscach bagnistych osuszaniem przez wykopywanie kanałów lub drenowaniem. Mając dreny otwarte, można wodę płynącą używać do uprawy rzeżuchy studziennej, a na wałach zasiewać rośliny pastewne.

Bagno torfowe lub morowe, po osuszeniu najlepszym się staje gruntem ogrodowym, bowiem ziemia zawsze od spodu otrzymuje pewien stopień wilgoci. Przymieszanie zwiru, służy najbardziej do poprawienia gruntu torfowo bagnistego.

W grunt zbyt gliniasty, dodaje się piasku, zwiru lub marglu, również korzystna jest ziemia z trocin drzewnych i ziemia uzyskana z przegniłych roślin, badylów i chwastów.

Grunt piaszczysty poprawiamy domieszaniem gliny i częstem gnojeniem.

Jednakże należy pomnąć, iż podobne domieszywania, należy uskuteczniać tylko powoli, od roku do roku, aby nieprzesadzić w działaniu na szkodę własną. Także nalezy przed sprowadzaniem obcej ziemi i materyałów zdaleka, zbadać dobrze grunt własny w pokładzie głębszym. bo tam najczęściej znajdzie się pożądany materyał do poprawy gruntu powierzchniego, a zrygoltowaniem uczyni się zadosyć wszelkim wymogom.

Podział ogrodu. Przy podziale ogrodu, należy urządzić, ażeby można dojść wszędzie i pracować jak najłatwiej. Na małej przestrzeni urządzi sobie każdy właściciel sam ogródek; wielkie ogrody trzeba najprzód rozdzielić szeroką stałą drogą główną, którąby można jeździć w czasie zbiórki, wożenia gnoju i t. p., potem rozmierzyć na 4—8. oddziałów (kwater), a w pozdłuż tychże założyć grzędy z owocowemi drzewami karłowemi, kwiatami i t. p, W około

oddziałów należy znowu porobić chodniki. Główne drogi mają być do 6′ szerokie, piaskiem lub zwirem wysypane, i sklepieniowato założone.

C. d. n.

Cebula.

Zwykła cebula ogrodowa (Allium Cepa L.) uprawiana dziś po całej ziemi, pochodzi ze wschodu albo z Afryki, gdzie starym Egipcyanom służyła za główne pożywienie, była używaną zamiast pieniędzy a nawet uwielbianą. Z pospolitej cebuli wyrastają okrągłe, rurkowate liście i 3 stopy lub więcej wysoka, prosta łodyga kwiatowa, wydrążona, u dołu zaś wypukła. Kwiat o wielkich, okrągłych bukietach jest biały. Co do koloru i kształtu cebul rozróżniamy: czerwone okrągłe, czerwone gładkie, czerwone podługowate, żółte, wpadające w czerwone i białe cebule, nazywane podług i okolic, gdzie je szczególnie uprawiają. Do najlepszych liczą się osobliwie okrągłe, prawie białe, egipskie cebule, i płaskate okrągłe, białe i czerwone hiszpańskie cubule. Prócz tych są jeszcze bladawo czerwone i żółte strasburgskie w kształcie owalnym, hollenderskie, bamberskie, brunszwickie, erfurtskie, zeelandskie i małe, białe florentyńskie cebule, które są bardzo delikatne i słodkie. Największe cebule dotychczas znane, są cebule z Madeiry uprawiane w południowej Francyi. Jedna, waży od 2—6 funtów. a że rosną do późnej jesieni, przeto sadzi się takowe w ciepłem i ochronnem miejscu. Rosną najlepiej w ziemi tłustej, ale nie świeżo gnojonej, byle świeżo przekopanej i pulchnej, nie piaszczystej i lekkiej ale też i nie nadto wilgotnej; położenia wymaga wolnego. Grunt należy przekopać w jesieni płytko i zgnoić dobrym sypkim gnojem, a w braku takiego nakryć grządkę zwykłym nawozem grubo, aby ziemia podczas zimy dostatecznej tłustości naciągła. Na wiosnę przekopać ten gnój znowu. Cebulę można siać albo sadzić. Siane potrzebują 5—6 tygodni czasu nim zejdą i dlatego potrzeba siew uczynić jak najwcześniej na wiosnę, i to jak najrzadziej, a ziemię potem jak najlepiej ugładzić, aby małe bez muszel ślimaki niemogły się chować pod grudy. Zeszłe roślinki plewić i jeśli potrzeba przerzadzać należy na 4—6 cali odległości. Wyciągnięte rośliny można na drugą grządkę sadzić, a utrzymując grządkę w wilgoci prędko się przyjmują. Aż do zbiórki trzeba grządkę często siekać, aby burzanami nie zarosła, a przy posusze podlewać z druszlakowej konwi. Gdy cebule do $^1/_3$ części swej całej grubości doszły, przełamuje się liście, albo się takowe skręca, aby pęd soku przerwać, a to, aby go od liści skierować do cebuli, lubo to nie jest koniecznie potrzebnem osobliwie jeśli jest ziemia dobra. Cebula dojrzewa w Sierpniu albo Wrześniu, a oznaka dojrzałości jest, jeśli liście u spodu miękną i same upadają. Owoce wyjmują się drzewcem, rozkładają na wolnem powietrzu rzadko,

aby wyschły i oczyszczają z korzeni, jako też i najdłuższych liści. Średnie liście pozostawić i zasuszyć należy do związywania w wiązki albo wianki, które na zimę w miejscu wolnem od mrozu pozawieszać. Na nasienniki największe i najtwardsze wybrać cebule, poobcinać z liści i sadzić, albo zaraz w Październiku na suche i słoneczne miejsce nakrywając takowe na zimę liściami lub trociną, albo też sadzić dopiero na wiosnę w Kwietniu, każdy gatunek zdala od siebie, aby się nie zwiedły. Sadzić należy każdą na 1 stopę odległości i nakrywać ziemią na 2 cali grubo. Pienki nasienne przywiązywać do pódpórek, aby wiatr nie połamał. Jeśli powietrze sprzyja, dojrzewa nasienie na początku Września. Puszki nasienne żółknieją, ziarnka zaś czarnieją i rozpryskują się; trzeba zatem główki obcinać, zbierać do worka, a potemu wysypać na płachtę na ziemię, obracać często aby wyschły, a nakoniec wytrząść nasienie. Nasienie trzyma się najlepiej wraz z roztartemi puszkami 2 lata a z puszkami i 3 lata.

Do sadzenia cebuli potrzeba taką samą ziemię jak do siania. Rozróżniamy dymulki czyli zasuszone i zwykłe cebulki do sadzenia. Aby pierwsze nie wydawały nasienie, wybiera się w jesieni najmniejsze cebulki i oberwawszy liście, składa takowe na 4 cali grubo w kosze albo przetaki na ciepły piec albo też za piec; po 14 dniach, gdy cebule wyschną, kładzie się drugą warstwę na nie także na 4 cale wysoko. Tak wyschnięte cebule tracą siłę do pędzenia nasienia i dostają tak silny liść, jak z nasienia. Wysuszone cebulki sadzi się na wiosnę, na $1/2$ cala głęboko a 5—6 cali od siebie w przekopaną ziemię. Tak suszone są daleko lepsze od sianych cebul, gdyż daleko lepiej rosną. Chcąc mieć jednak skutek, potrzeba cebulki w wyż opisany sposób dobrze wysuszyć, inaczej bowiem wystrzelają w nasienie, a owoce są mniejsze i gorsze. Na zwykłe cebule do sadzenia wyszukuje się także w jesieni najdrobniejsze cebulki i zawiesza w płóciennym worku w zabezpieczone od mrozu miejsce. Na wiosnę, gdy tylko trochę ociepleje należy sadzić takowe w pożywną, jednakże nie świeżo gnojoną ziemię na 6 cali odległości. Obcinając zawsze łodygi kwiatowe, jakoteż okopując cebule, i przy stosownem powietrzu, można się spodziewać bogatego zbioru. Do jedzenia służą od Czerwca do Lipca.

W ogóle zaleca się sadzić młode cebulki. Najlepiej zatem siać nasienie w Lutym na zimną grządkę lub w Marcu w skrzyni i rozsadzać potemu młode roślinki, grubości pióra wroniego, obcinając nieco korzenie i liście. W ten sposób sadzone cebule bywają większe i silniejsze, jak siane od razu w ziemię.

KALENDARZ OGRODNICZY.

Miesiąc Październik.

Na początku miesiąca można siać jeszcze cebulę zimową, pory zimowe, marchew, pasternak, owsik i skorzonery, pietruszkę, sałatę, rzerzuchę zimową, endywie zimowe. Jest wszelako lepiej, zarządzić się tak, ażeby w miesiącu tym już nie siać.

Sadzonki z siewu jesiennego jako to: kapusty, sałaty, i kapusty włoskiej, jako też selerów, rozsadzać czyli pikować do połowy bież. miesiąca, dosyć gęsto dla przesadzania przyszłej wiosny, i dlatego, że nawet w najlepszych pozycyach część sadzonek niszczeje przez zimę. Grządki na to przeznaczone nie powinny być zbyt wilgotnemi ani też być nadto suche, szczególniej jednak unikać należy położenia wystawionego na słońce; szkodliwsze jest bowiem dla sadzonek w zimie słońce, niż zimno, a szczególniej szkodzi im słońce o porze porannej. Jeżeli nie ma śniegu a jest jednakże zimno, należy pokryć grządki cienką warstwą suchego liścia, grochowianką lub zwykłą słomą. Sałatę zimową rozsadzać, ale nie gęsto, w cieniu.

Sadzonki szpinaku angielskiego na początku miesiąca przesadzać na głęboko przekopaną pulchną grządkę w odległości stopy jednej; część tychże pozostawić można nie przesadzając, jeżeliby z sadzonek nieprzesadzonych nie zaginęło nic przez zimę, bo na wiosnę trzeba za gęsto zarosłe przerzedzić.

Chcąc przezimować krzaki majeranku, wyjąć je potrzeba z miejsca wraz z ziemią i przesadzić na grządkę nie narażoną na wiatr ostry. Gdyby ziemia była nadto przeschłą, a deszczu spodziewać się nie można, w takim razie potrzeba przed wydobyciem rośliny skropić grządkę obficie wodą, ażeby ziemia przylgnęła silniej do korzeni.

Około połowy tegoż miesiąca sadzić jeszcze można czosnyk — rokambole i szaloty.

Wiele roślin kuchennych do użytku zimowego przeznaczonych dawniej zasianych lub przesadzonych, zbiera się teraz. Zasiane wszelako później rośliny korzenne pozostawić można jeszcze przez miesiąc na grządkach, a niektóre mogą nawet przezimować. Wyjątek jedynie stanowią: buraki ćwikłowe, rzodkiew i ziemniaki, które na zimę schowane być muszą do piwnicy, lub zakopane w jamach. Wytrwałe na dotkliwe zimno są: marchew, selery, pietruszka, rapontyka, pasternak itp., jeżeli się takowe czemkolwiek suchem lekko przykryje. Selery wydobywają się zwykle dopiero około 28 Października.

Jeżeli ogród znajduje się w nizinie, a w skutek tego grządki warzywne w zimie zalępić może woda, albo jeżeli brak jest dostatecznego materyału do przykrycia grządek na zimę w celu ochronienia ich od przemarznięcia, w takim razie zawsze lepiej będzie wydobyć w jesieni wszelki zapas

roślin korzennych i przechować takowe w piwnicach lub jamach. Jamy przeznaczone do przechowania lub przezimowania, powinny znajdować się w miejscach suchych, na wiosnę nie zaraz potrzebnych.

Warzywa kuchenne zbierać w dniach pogodnych i suchych, łatwiej je bowiem wtedy przechować przez zimę.

Sałatę i kapustę włoską trzeba z końcem tego miesiąca przesadzić na miejsca suche w ogrodzie.

Około połowy miesiąca wybierać migdałki ź. (Cyperus esculentus).

Ktoby chciał dochować się nasion na rok przyszły z jarzyn własnych, powinien już teraz wybrać na nasienniki najlepsze egzemplarze marchwi, rzodkwi, kapust, buraków, pietruszki itp. Na nasienniki przeznaczone egzemplarze powinnyby właściwie brane być z roślin zasiewanych powtórnie, gdyby wszelako z drugiego posiewu niektóre gatunki chybiły, to wybrać należy na nasienniki raczej z posiewu pierwszego niż ostatniego. Wszelkie rośliny na nasienniki pozostawiają się na wolnem powietrzu aż do nastania ostrzejszej pory, poczem przenoszą się do piwnicy. Można także rośliny, które przezimować mogą na grządkach jak (owsik, pietruszkę, cykoryę i pasternak), przesadzić zaraz na miejsce przeznaczone byle nie za gęsto, sadzi się je dosyć głęboko, obcina się jednak stare listki pozostawiając jedynie odrostki.

Grządki z truskawkami pokrywać gnojem.

Zbierać nasienie szparagowe, jak tylko nabierze barwy koralowej.

Łodygi szparagowe pozółkłe należy obcinać na szerokość dłoni nad ziemią, pooczyszczać grządki i okryć do wysokości stopy tłustym nawozem.

Rośliny karczochów obcinać na kilka cali nad ziemią i pokrywać suchym liściem lub ziemią.

Ponieważ w czasie ostrej zimy psuje się wiele roślin karczochów, nawet pomimo troskliwego okrycia, przeto trzeba pewną ilość roślin wykopać, korzenie onychże obłożyć wilgotnym mchem i przechować początkowo w miejscu wolnem od mrozów, a potemu w piwnicy w piasku.

Nasiona, które nie mogły być zebrane w miesiącu ubiegłym, powinny być zbierane w miesiącu bieżącym.

Chcąc na czas dłuższy przechować endywie zimowe, przyprowadzać je należy nie od razu, lecz zwolna do stanu dojrzenia. Zebrawszy je z gruntu, przechować należy w piwnicy w piasku. Na grządkach przezimowanie ich jest niepewne. Zalecają wprawdzie pokrycie ich na grządkach nawozem końskim, ochrona wszelako użyta z nawozu wyżrzeczonego nadaje im smak niemiły.

Oczyszczać rośliny zimowe i nasienniki z chwastów, równocześnie przerzedzić trzeba za gęsto znajdujące się rośliny na grządkach, ażeby przez zimę nie podpadły zgniliznie.

Przekopać wszystkie opróżnione grządki, ażeby ziemia przesiąkła dostatecznie wilgocią jesienną i zimową. Postępowanie tego rodzaju w gospo-

darstwie ogrodowem, więcej jest warte niż wszelkie gnojenie. Przekopując wyniszcza się także nie mało kiełkujących chwastów.

Kopać bruzdy dla odprowadzenia wody, tam gdzie trzeba.

Gnoić grządki jałowe, z uwzględnieniem, jakie rośliny wyhodowane być mają.

Na początku tego miesiąca można jeszcze raz dla przyszłych inspektów zasiać w skrzynkach karafioły i galarepę angielską i tak zasiane przechować na zimę w nieopalonej, jasnej izbie.

Inspekta już zużyte sprzątnąć. Znajdującą się na inspektach ziemię, przechowuje się aż do przyszłej wiosny; nawóz zaś użyty być może po części na grządki warzywne, także do przykrycia szparagów i truskawek, po części zaś na wyrobienie świeżej nawozowej ziemi przechować go można w jamie ziemnej.

Chcąc zawczasu uzyskać sałatę zimową, jarmuż, rzeżuchę, trybulkę, rzepę, karafioły zimowe itp.,— pozostawić można w tym celu jedną lub kilka grządek inspektowych dla zasiania i zasadzenia ich wspomnianemi roślinami. Przedtem wszelako należy grządki te przekopać i odświeżyć ciepłym nawozem końskim.

Gąsienice niszczyć.

2. *Ogród i szkółka owocowa.* Roboty zaniedbane uzupełnić w miesiącu bieżącym.

Szkółki owocowe i sady troskliwie z chwastów oczyścić.

Do zakładania szkółki z nasion, najstosowniejsza jest teraz pora. Owoce łupinowe (jak orzechy i tp.) zakładać lepiej na wiosnę, owoce zaś ziarnkowe i pestkowe w jesieni. Miejsce przeznaczone na szkółkę nasienną powinno być otwarte. Zasiewa się rzędami w odległości jednej do 1½ stopy.

W celu przekonania się czy ziarnka przydatne będą do kiełkowania, zanurza się takowe w wodzie. ziarnka nie idące wnet pod wodę, odrzucić można jako zupełnie puste.

Nasienie owoców łupkowych przechowuje się w piwnicy w piasku, byle nie za gęsto i nie nadto wilgotno. Czasami nasiona kiełkują na wiosnę już w piwnicy, pilnować wtedy by nieuszkodzić wypustki.

Na wypadek obsiania szkółki owocowej w jesieni, doradzają niektórzy sadownicy, by grządki pokryć na zimę zwietrzałym krowim nawozem. Jeżeli ziemia jest bardzo jałową, to postępowanie rzeczone zaleca się usilnie, w razie zaś przeciwnem, to pokrywanie nawozem pociągnęłoby tylko złe skutki, z nawozem bowiem sprowadza się nie mało robactwa.

Nie zachodzi zresztą wcale potrzeba ochraniania grządek z nasieniem od zimna, strzedz je raczej potrzeba przed drobiem i gołębiami okrywając grochowianką lub bobowiną, te nie tamują bowiem przystępu wolnego powietrza i promieni słonecznych.

Dla ochronienia drzew od zajęcy, obwiązywać trzeba pnie, ale nie słomą, lecz cierniami i szuwarem lub trzciną stawową; zaś od motyli przepaskami dziegciowemi.

Dla wygubienia szczurów i myszy robi się w koło grządki, nie wielki rów, i wstawia weń kilka głębokich garnków (mianowicie po rogach) napełnionych wodą i jakiem ponętnem dla myszów pożywieniem.

Można teraz regulówkę robić i sadzić odcinki pigwy, świętojanek, agrestu, porzeczek itp., tudzież na szkoły owocowe, lub żywe płoty.

Kopać rowy dla odprowadzenia zbytecznej wilgoci. Na drzewa, które mają być sadzone na wiosnę, kopać doły.

Ku końcu miesiąca zakładać szkółki owocowe, korzystniej jest wszelako czynić to na wiosnę. Przeznaczone ku temu celowi miejsca, powinny być już teraz przygotowane i oczyszczone.

Stare na nic nie przydatne drzewa wycinać i odrośla korzeni wytępić, miejsce próżne zostawić otworzone przez rok cały, lub wypełnić opróżnione miejsce dobrą ziemią. Nie uda się jednak nigdy owoc równy rodzajowi wykorzenionemu; dla tego, gdzie wykorzeniono jabłoń, zasadzić gruszę a jeszcze korzystniej w miejscu, gdzie stał owoc ziarnkowy, zasadzić drzewo pestkowe.

Krzaki malinowe, agrest i porzeczki przesadzać w grunt zgnojony.

W koło starych drzew a dobrych, należy przekopać ziemię do koła na 4 do 6 stóp i nawieźć dobrym tłustym gnojem, skropionym obficie gnojówką i krwią bydlęcą. Korzystnemby zatem było, założyć sobie w tym celu magazyn kompostowy. Wpłynąć też można także na odrodzenie chorobliwych drzew odcięciem świeżych gałęzi, i obłożeniem korzeni do koła drzewa gnojem z pod drobiu i gołębim, tak wszakże, by gnój ten nie dotykał bezpośrednio korzeni.

Przy końcu miesiąca okopują się także do koła drzewa młode.

Czereśnie i wiśnie słabych sił żywotnych i przy ziemi się trzymające, obłożyć trzeba glinkowatą ziemią ogrodową, nasyciwszy takową poprzód wodą. Oprócz tego wypuścić można z pnia i niektórych okazalszych gałęzi nieco soków, cięciem ostrego noża wzdłuż pnia i gałęzi, co często bardzo dobre wywiera skutki. Jeżeli zaś drzewa te znajdują się na gruncie tłustym, glinkowatym lub błotnistym, to porobić trzeba w małej odległości od pnia kilkanaście otworów i pozalewać je rozcieńczoną gnojówką. Przyczyni się to do szybszego wzrostu i do obfitszego owocu.

Na okulizowanych w Sierpniu szczepach zwalnia się teraz cokolwiek zawiązki; ze szczepów zaś kopulowanych i okulizowanych na oczka pędzące zdejmuje się je zupełnie.

Uszlachetnione szczepy zdrowe, nie rosnące, przeznaczyć można na drzewa karłowate.

Odrośla jabłek Świętojanek i pigw, obcinają się teraz w celu przesadzenia do szkółki drzew karłowatych.

Najpiękniejsze drzewa stanowiskowe (szczególniej czereśnie i wiśnie) dochowuje się w ten sposób, że dziczki przesadzają się w miejsca, gdzie już ostatecznie pozostać mają na zawsze, i tam się je uszlachetnia.

Drzewa przesadzać można wprawdzie w jesieni, korzystniej jednak czynić to na wiosnę. Reguły przesadzania patrz w Numerze październikowym.

Drzewa figowe pokrywać, naginając ostrożnie na ziemię i zakopując końce w ziemię; następnie nanosi się i pokryje suchym liściem lub słomą tak wysoko, ażeby przykrytym krzakom mróz nie zaszkodził.

Drzewa owocowe cieplarniowe, coraz mniej podlewać, o tej porze bowiem tracą liście. Chcąc je przezimować na dworze, zakopuje się takowe wraz z wazonami głęboko w ziemię, ażeby i pień dostał się na 6 do 8 cali pod ziemię.

Liście z drzewa gromadzić na pokrycie, i zmięszać z chwastami na nawóz.

Zacząć obcinanie zeschłych gałęzi, mchu etc. na drzewach starszych. Można także obcinać gałęzie za blisko obok siebie rosnące, nieregularne a szczególniej krzyżujące się. Jedynie utrzymując koronę drzewa nie zacieśnioną, i oczyszczając z nieregularnych i bezpożytecznych gałęzi drzewo, dochować się można owoców dorodnych i smacznych i mieć drzewa zdrowe i trwałe. Zbiór owoców kończyć.

Orzechy, migdały, kasztany, przed zebraniem wystawić na kilka przymrozków, a później jeszcze dać im przewiędnąć na słomie dla nabrania smaku lepszego.

Jeżeli zbiór owoców był obfitym, część ich przeznaczyć na suszenie, pewną zaś część na moszcz owocowy (do czego przydatne są szczególniej śliwki, jabłka i gruszki). Z owoców niedojrzałych, uszkodzonych lub na poły zgniłych i z kaczanów owocowych wyrobić można bardzo dobry ocet.

W ananasarni zachować odpowiednie ciepło. O tej porze ananasy nie potrzebują wiele wilgoci, woda zaś użyta do podlewania, winna mieć temperaturę równą temperaturze cieplarni.

3. *Ogród kwiatowy.* Gąsienice na roślinach liściastych (Papilio Brassicae) zbierać troskliwie.

Zbierać nasienie fiołków i innych kwiatów. Przeznaczone do przezimowania na wolnem powietrzu fiołki, zaopatrzyć przed wilgocią.

Przesadzać do wazonków lak i lewkonię.

Wysadzić resztę cebul: hyacyntów, tulipanów, narcyzów, tacetów, krokusów i t. p.

Cebulki: Gladiolus, Tigrida pavonia, Oxalis, Amaryllis formosissima, Nasturcyj i Mirabilis, wyjąć, oczyszczać i osuszyć, — potemu schować w suchym piasku w miejscu nie zanadto ogrzanem.

Georginy po pierwszym mrozie ucinać na 6 do 8 cali nad ziemią, wykopać ostrożnie i układać rzędem na desce, dla osuszenia. Zresztą wydobywając georginie, przewrócić je trzeba łodygami do dołu, ażeby zasączona w próżnych łodygach woda ściekła, i tak pozostawić przed schowaniem do piwnicy, na dni kilka na wolnem powietrzu, strzegąc od prymrozku.

Zasiać aurykle i pierwiosnki.

Łodygi przekwitniętych perennów obcinać na wysokość dłoni nad ziemią i składać z obumarłemi kwiatami letniemi w jedno miejsce. Posłużyć to moze za materyał do przykrycia na zimę róż lub winogradu. Przed obrzynaniem perenów poznaczyć trzeba takowe etykietami.

Opróżnione grządki z kwiatów przekopać, nie skrudzić jednak, ażeby odżywić się mogły tem łatwiej wilgocią zimową.

Składy ziemne poruszać dobrze, próżne zaś wazonki, podpórki, etykiety numerowane z deszczułek itp. nie mogące być użyte, przechować należy pod dachem.

4. Rośliniarnia. Cieplarnie i wszelkie schowki do przezimowania roślin przeznaczone, przewietrzać trzeba przy sprzyjającej pogodzie, podlewać zaś zamknięte rośliny tylko bardzo miernie. Okienic na okna zakładać jeszcze nie trzeba, nakrywa się jedynie cieplarnię do pędzenia przeznaczoną, którą w czasie chłodnych nocy i dni dżdżystych, miernie opalać trzeba.

Twardsze rośliny wazonowe, dotychczas na wolnem zostające powietrzu, jak: granaty, hortenzye, oleandry, rododendrony, azalee itp. znieść ku końcu miesiąca na miejsca przeznaczone.

Kto nie ma cieplarni, przezimować może rośliny wazonkowe także w pokoju opalanym, wolnym od kurzu, położonym ku południowi, mającym okna podwójne dobrze opatrzone i urządzone do przewietrzania.

Wiele rodzajów roślin wazonkowych twardych, np. figi, granaty, hortenzye, magnolie, cyprysy, rododendrony, azalee, zawsze zielone róże, oleandry, drzewa laurowe, Viburnum tinus; fuksye, agapantusy, Yucci itp. przezimowane być mogą także w piwnicy suchej nie bardzo ciepłej; chować je wszelako trzeba w stanie suchym, a przy sprzyjającej pogodzie piwnicę przewietrzać i odsłaniać dla wpuszczenia światła.

Poprzesadzać trzeba cebulki, Watsonie, Antholyzy; Vieuxsexij itp. do ziemi świeżej i podlewać przezornie.

Cebulki kwiatowe do pędzenia sadzić do wazonków na początku miesiąca, później bowiem sadzone wydają kwiaty bardzo nędzne.

Gdyby nastały przymrozki, trzeba poprzekopywać miejsca, gdzie zakopano wazonki z cebulkami suchym liściem, a przeznaczone do pędzenia ranunkuły i anemony powstawiać w skrzynki i zaopatrzyć od mrozu.

Kwiaty majowe, piwonie, Adonis vernalis, Helleborus, Tussilago fragrans itp. rodzaje perenów, sadzić do wazonków. —

Około połowy tego miesiąca przenosi się do pędzenia przeznaczone drzewka pomarańczowe do ciepłych inspektów i ścieśnia im powietrze.

Kto zamierza pędzić cebulki wczesne kwiatowe w szklankach, uskutecznić może tę czynność ku końcu tego miesiąca.

W cieplarniach rozkwitają w tej porze: przepyszne Pyrethrum sinense, Primuia sinensis, Amaryllis Belladonna var. autumnalis, Amaryllis orientalis, Erica calicina, floribunda, gracilis var. autumnalis, hyeamlis et pyramidalis, Eucomis punctata, Veltheima glauca, Tritomante Uvaria, Tourne-

fortia heliotropioides, Plumbago capensis et rosea, Phylica paniculata, Rosa indica semperflorens, R. bracteata, Maria Leonida i inne wiecznie zielone róże; Mimulus Cardinalis, rezeda zimowa, Jasminum odoratissimum, grandiflorum et revolutum, Pelargonium zonale etc.

Winnice. W miesiącu bieżącym rozpoczyna się winobranie, co bowiem dotychczas nie dojrzało, to jeżeli nie sprzyja zupełna pogoda, nie dojrzeje już później.

Najpiękniejsze i najzdrowsze grona przechowuje się na uciętych gałązkach zawieszając na sznurach.

Po zebraniu winogron dzieli się takowe na klasy według rodzaju, w tym samym porządku wygniata się, i tak się otrzymuje kilka gatunków moszczu. Na wina najlepsze wyciska się grona obrane z gałązek osobno. Wyciskanie uskutecznia się prasą winną lub młynkiem. Otrzymany moszcz, skoro się osiadł, ściągać do czystych beczek, poczem uważać trzeba pilnie, ażeby fermentacya nie odbywała się nagle. Łodygi winne i liście rzucać do nawozu.

Tyki ustawiać w kupki końcami, które tkwiły w ziemi do góry, ażeby oschły przed złożeniem w miejscu przeznaczonem.

Około połowy tego miesiąca uskutecznia się cięcie winnych latorośli. Lepiej jest oczyszczać winną macicę w jesieni, niż na wiosnę; — na wiosnę bowiem traci krzak wiele soków, co nietylko osłabia bujne zarodzenie winogron, ale wyczerpuje zarazem ostatecznie wszelkie życiodajne siły i niszczy krzak winny.

Podajemy najlepszy przepis obcinania winnej macicy według metody Kechta:

„Natura winnej macicy jest tego rodzaju, że rozgałęzia się szeroko; o ile też więcej pozostawimy ją naturze, o tyle obficiej obdarzy nas gronami. Z powodu wszakże braku miejsca dostatecznego, ograniczać musimy rozrost winnych krzaków, zniewalając takowe do pięcia się po murach i palach ustawionych w rzędy; dla tego też starać się trzeba obcinać je tak, by nie wiele drzewostanu traciły i zaradzały obficie. Trzeba zatem przeznaczyć część gałązek na kolanka 2—3 stóp długości, a resztę na czopki o 2—3 oczek długości. Kolanka i czopki będą służyć w dalszym roku jako strzałki owocowe.“

Przy cięciu rozpocząć jesienne wpustkowanie, a jeśli tego potrzeba, poprzesadzać stare krzaki lub odmładniać. (Patrz kalendarz marcowy). W okolicach zimnych lub gdy wczesna zima grozi, — należy ku końcu miesiąca szczepy układać i nakrywać.

Można zresztą o tej porze winną macicę gnoić, przezornie jednak, by nawóz nie dotykał korzeni bezpośrednio. Gdyby czynności tej załatwić nie można w jesieni, to można zrobić to jeszcze i na wiosnę; lubo zawsze jest lepiej gnoić w jesieni.

Chmielarnia. Jeżeli chmiel z powodu niedojrzenia nie mógł być zebranym w miesiącu ubiegłym, to należy uskutecznić zbiór zupełny z początkiem miesiąca bieżącego. Gdyby bowiem nie zebrano chmielu teraz jak najspieszniej, to pęcze chmielowe przejrzeją, otworzą się, mączka osypie się z nich, a nakoniec same spadną.

Zakłady chmielowe czyścić, i okrywać ziemią. Można równocześnie gnoić, co bardzo korzystnie na chmiel działa. Podlewanie gnojówką, którą wlewa się do otworów pozostałych z tyk, jest także wielce korzystne.

Ponieważ najczęściej jest trudno o tyle miejsca pokrytego dachem, gdzieby pomieścić można tyki chmielowe, przeto należy składać takowe w formie piramid po 200 do 400 sztuk razem.

Ul systemu P. Józefa Męcińskiego.

Powody i podstawę budowy tego ula przedstawił autor w broszurze wydanej w roku 1866, — której 3,000 egzemplarzy rozesłał X. X. proboszczom obojga obrządków kraju z prośbą, o rozesłanie znajomym pasiecznikom do odczytania. Chcąc szanowną publiczność zaznajomić z szczegółami tej budowy, umieszczamy tu nadesłane wyjaśnienie:

Najzgubniejszą przeszkodą w czynnościach pszczół jest zbyteczne zimno lub gorąco.

Zimno zamyka im wszystkie skarby natury, i wprawia ich w stan otrętwiałości i zupełnej bezczynności, — ciepło otwiera im te skarby wzmacnia ich siły i pobudza do pracy. Lecz jeżeli siedziba ich, ich składy i wyroby, są wystawione na taki sam stan gorąca, jaki panuje w atmosferze, wtedy ich wyroby, składy i magazyny niszczeją, a pszczoły same popadają w stan bezczynności.

Dotychczasowe ule nie były sposobne tem dwom głównym niedogodnościom stawić opór. Panujący stan powietrza czy to w zimie czy w lecie, z prawa natury równoważąc się z powietrzem w ulach, a cisnąc się oczkiem, szparami i ścianami ulów w gniazdo pszczół, zmuszał pszczoły w zimie naciskiem zimna do skupienia się jak najściślejszego w jeden kłąb. Mróz zamraża na plastrach parę powstającą z wyziewu tylu tysięcy żyjących istot, w szron, a w silnych pniach w lód — tak dalece, iż pszczoły w takim razie muszą siedzieć w swem gnieździe jakby w bani śniegowej. Zamroź taka nie pozwala im przejść w niżne części gniazda za żywnością, przezco pszczoły przy największej obfitości miodu z głodu opadają, a jeżeli nie padną, to przez to samo, iż z kłębu owego odejść nie mogą, aby się wypróżnić z odchodów, przez wstrzymanie w sobie odchodów słabnieją, a przez utworzoną na plastrach wilgoć, pleśń i stęchliznę, w końcu zaś przez powstałą strupieszałość plastrów, pozbawione będąc swych składów, zamiast wzrastać w siłę i zamożność, niszczeją.

Gdy zaś pszczoły w slebnikach zimują, z braku rosy najczęściej jeszcze gorzej z zimy wychodzą.

W lecie zaś, w czasie największego upału i spiekoty, jest w naturze największy pożytek dla pszczół; — lecz że gorąco atmosfery rozmiękcza plastry w ulach tak, iż pszczoły niemogą w nie znosić miodu, — muszą wylegać na ulach i próżnować. Gdy tedy — czas pożytku przeminie im na wyleganiu, — pomimo wrodzonej pracowitości niewiele uzbierają dla siebie, a tem mniej na korzyść pasiecznika.

A więc jedynie z przyczyny nieodpowiednio dotąd urządzonych ulów i pasiek, cała wartość tej gałęzi gospodarczej upadać musiała.

Ażeby zwalczyć te dwie główne przeszkody natury, zbudowałem moje ule i pasiekę tak, iż jak w zimie tak i na wiosnę bez względu na mrozy i szargi śniegowe, potrafię w mych ulach za pomocą podkopu utrzymać pewien stopień ciepła, a w lecie utrzymać pewien stopień chłodu.

W zimie zamykam oczka w mych ulach szpuntem, z podkopu wprowadzam łagodne przyrodzonem ciepłem ziemi ogrzane powietrze, a w razie potrzeby wprowadzam z podkopu w ule i sztuczne ciepło, aby tem pewniej i wczesniej wymnożyć roje.

Pszczoły w mych ulach mogą tedy całą zimę odbywać dowolne poruszenia, gdy tylko będą miały zapas perchy i miodu, który mojemi w wewnątrz ula osadzonemi korytkami w każdym czasie poddać im mogę.

Mogę tedy z wszelką pewnością do końca Czerwca wyprowadzić dwa roje, a w Lipcu i Sierpniu w czasie największego skwaru wprowadzić w ule moje chłód, matkom i pszczołom mogę zaprzeczyć wszelkie dowolności, i zmusić je, aby całą siłą znosiły miód.

Za pomocą wewnętrznego urządzenia w ulach i zasówki blaszanej podzielam pszczoły, i bez wszelkich trudów robie roje, nie potrzebując dla nich drugiej pasieki.

Budowa powałki przedstawi dowody dowolnego zarządu. Przyrząd do wyrabiania ramek, budowa ramek, ich trwałość i pewność wymiaru, przyrząd w nich, który żmudne nalepianie początków zastępując — daje tą pewność, iż je pszczoły tak jak sobie tego życzymy, zarobią. Przyrząd do podkarmiania pszczół wewnątrz ula umieszczony, i cała budowa ula, polecają się szanownym pasiecznikom do oglądnienia szczegółowego, korzystania z wystawy ula, i osobistego wykładu mego.

Józef Męciński.

Wystawa ogrodniczo - sadownicza we Lwowie otwarta na dniu 26. t. m , to jest w niedzielę w zabudowaniu strzelnicy miejskiej trwać będzie do 29. t. m., w którym to dniu rozdanie nagród nastąpi. Do grona Wydziału wystawowego i sędziów wybrani zostali: pp. Bauer, Halski, Klimowicz, Lewartowski, Majer, Pierożyński, Schneider, Stark, Truksa i Tyniecki.

Do wystawy zgłosili się dotąd JW. Wł. hr. Dzieduszycki: rośliny exotyczne, owoce, i jarzyny; JWna hr. Borkowska z Ponikwy, owoce; JEWny hr. Alfred Potocki: rośliny i owoce wazonowe, jarzyny itp.; JWny hr. Brunicki z Zaleszczyk: kwiaty i szczepy wazonowe, owoce zerwane; Wni pp. Ks. Hrehorowicz z Horodysławic: owoce. Lampel z Przemyśla: liście z drzewa Aylanthus, (każde około 5 stóp długie) jako karma dla jedwabnika, liście morwowe z drzew własnego chowu, 3 partji kokonów à 1. ft. białe, żółte i zielone, wyprzędzone jedwabie własne celniejsze i z odpadów — jaja jedwabnika; Nawrocki z Dżuryna: ul własnego pomysłu; Męciński z Przemyśla: ul własnego systemu i przyrząd do robienia ramek (cena sprzedaży 100 złr.); Hillicha synowie ze Lwowa, drzewa owocowe; Jan Biczaj, nauczyciel pedagogji: ul ramowy własnego pomysłu; Dr. Tyniecki: kwiaty wazonowe; Dr. Lipiński: owoce; F. X. Abancourt: owoce; A. Młocki: rośliny wazonowe i owoce; Dr. Kozubowski z Krakowa: owoce; Wna Kozubowska, wyroby jedwabnicze z kokonów własnego pielęgnowania; szkoła rolnicza Dublańska: nasiona gospodarcze; Glixelli: owoce i rośliny wazonowe: Breuer: rośliny exotyczne.

Widzimy z tego, iż wystawa jak na ten raz, jest świetną; wielką wdzięczność czujemy dla udział biorących w wystawie, zwłaszcza dla tych, którzy znacznym kosztem z dalekich stron sprowadzają przedmioty wystawowe do Lwowa dla ożywienia zamiłowania w tej ważnej gałęzi gospodarki krajowej.

Medale srebrne na nagrody do tej wystawy, nadeszły już z Wiednia w ilości sztuk 10, każdy wielkości dawnego talara, prześlicznej roboty. Oprócz medali będą rozdawane nagrody pieniężne od 5 do 20 złotych i dekreta pochwalne.

Ogłoszenia o wyniku wystawy i sądu nagród, ogłosimy zaraz po zamknięciu wystawy.

Dodatek artystyczno-literacki
do czasopisma Iris za miesiąc Wrzesień 1869.

Kronika teatralna. Rozmaitości.

Rokowania administracyi zakładu St. Hr. Skarbka z c. k. Rządem, względem uwolnienia fundacyi od obowiązku utrzymywania niemieckiego teatru, rozpoczęto dopiero, nie mamy zatem nic godnego uwagi do doniesienia. Ponownie jednak wynurzamy oczekiwanie dzielone przez całą publiczność, iż Rada administracyjna dołoży starań, ażeby wyswobodzenie teatru polskiego zostało zapewnione, zaś scenie niemieckiej takie granice wytknięto, na jakie dozwolić można ze względu na wymagania i potrzeby publiczności przeważnie polskiej i na szczupły dochód z gmachu teatralnego, od którego przyjdzie opłacać w r. 1870. podatki. Teatr polski pobiera zasiłku rocznego 4.200 złr. z funduszu krajowego, a 500 złr. z funduszu zakładowego; — teatrowi niemieckiemu podobna subwencya powinna być wystarczającą.

Głoszono w niektórych dziennikach, iż p. Miłaszewski starał się tajemnie o uzyskanie dyrekcyi teatru niemieckiego, iż że miał zamiar otworzyć z dniem 1go Października r. b. nowy szereg przedstawień niemieckich. Jestto rzeczą ubolewania godną, iż podobne fałsze zapełniają łomy dzienników, których obowiązkiem jest zaznajamiać publiczność z istotnym stanem rzeczy. Dla wyświecenia sprawy poczuwamy się zatem do obowiązku donieść, iż p. Miłaszewskiemu polecono, imieniem kuratoryi zaangażować odpowiedni personel teatralny, by z dniem 1go Października r. b, administracya mogła rozpocząć przedstawienia na rachunek własny. Rada administracyjna zmieniła jednak to postanowienie i uchwaliła rozpisać poprzód konkurs, chce bowiem oddać przedsiębiorstwo dyrektorowi, a nieobciążać administracyę zarządem sceny niemieckiej na rachunek własny.

Przedstawienia polskie od 20. Sierpnia. do 20. Września 1869.

Dnia 22. Sierpnia. Drugi i czwarty akt z opery *Trubadur* Verdego. P. Leopold Miłaszewski, artysta opery peszteńskiej wystąpił w roli hr. Luna i śpiewem swem pełnem siły i dźwięku zachwycił publiczność. Oczekiwaliśmy z niecierpliwością, iż p. Miłaszewski powtórzy występ gościnny, lecz oczekiwanie zawiodło nas niestety.

Gapiątko z Saint Flour komedya z francuzkiego, w której p. R. Popielówna w roli tytułowej celowała. *Adwokaci* komedya z francuzkiego mająca wiele zalet, które uwydatnione zostały dobrą grą p. Linkowskiego Wilkoszewskiego i p. Rudkiewiczówney.

Dnia 27, 28 i 29 Sierpnia. *Jenerał Bem w Siedmiogrodzie*, obraz wojenny z tańcami i spiewami z węgierskiego, przerobiony dla sceny polskiej przez A. Urbańskiego. Jestto mały obraz działań naszego — dzielnej pamięci bohatera wojowniczego, który czynami uświetnił dzieje kampanii węgierskiej i dowiódł, jak twórczy duch w połączeniu z męztwem, przemagać potrafi przeciwności na pozór niezwalczone, i niszczy roje nasłanych na pognębienie ludzkości żołdaków. Przemoc chyli czoło przed potęgą ducha olbrzymiego, a polski oręż miecie w prochy zastępy niezliczone za każdym krokiem tam, gdzie przekonanie wodza dzielnego, ożywia jego armię Wprowadzony na scenę żyd Spitzig, oddający z ochotą usługi i życie dla ukochanej ojczyzny, jest podobnoś tylko wzorem, jakim być powinien obywatel wszelkiego wyznania dla kraju rodzimego; — więcej historyczną postacią jest Torf, intendent armii Bema, zdradzający go za moskiewskie ruble. W gruncie rzeczy, — sztuka nie ma wielkich zalet dramatycznych, a jej powodzenie zawisło od staranności przedstawienia i wystawy. Nasza Dyrekcya nie mogła uzyskać od komendy miejscowej ani muzyki, ani wojska, a pomimo tego wypadło dobrze przedstawienie to — jakoteż i dalsze, co nie małą stanowi zasługę dyrekcyi. Przyczyniło się do tego ubarwienie sztuki humorystycznemi scenami pomysłu p. Urbańskiego, który z zręcznością wzbogacił mdły oryginał trafnemi odmianami. Dobra gra artystów, exercycye wojskowe konne i piesze, przyczyniły się znacznie do uświetnienia wieczora. Tylko komenda P Salamona pozostawia nieco do życzenia.

Dnia 3. Września. *Radcy pana Radcy* komedya oryginalna Bałuckiego, wyjęta żywcem ze zdarzeń obecnych. Piotr Dziczewski właściciel kamienicy, został radcą miasta, sam nie wie za co i na co, — a niewiadomość ta niemałym nabawia go kłopotem w obec siebie samego, i córki ciekawej znaczenia tego awansu. Na szczęście wybawia go z tego kłopotu Zdzisław, szarmant sentymentalnej żony p. Piotra, przekonywujący go, iż radca starający się o swe korzyści osobiste, już przezto samo korzystnie wywiera wpływ na dobro publiczne. Instalacya pana Radcy odbywa się w domu jego z należytą wystawą i obfitością haustów, do których zapraszający gości p Radca, ululał się tak potężnie, że przydybawszy swą najdroższą połowicę w objęciach Zdzisława, rad był serdecznie, iż „oni tańcują polkę", poczem rozprawiając sam ze sobą usypia na kanapie i przebudza się aż wtedy, gdy w ciemnościach nocy, pani Radczyni—Zdzisława, a jej letna kuzynka Eufrozyna upragnionego Karola szuka. Spotkanie się wzajemne tych trzech osób dobywa z ich piersi krzyk przerażenia i trwogi, które spadająca osłania kurtyna. Dalsze odsłony przepełnione są również — żywemi obrazami w których śmieszność p. Piotra, i zalotność starej panny Eufrozyny główną odgrywają rolę, a kończy się sztuka tem, iż na wiadomość o wygranej na wielkiej loteryi przez p. Eufrozynę sumie 200,000 złr. czuły Zdzisław porzuca tkliwą panię Piotrową, i jej młodą a śliczną córeczkę Helenkę, i uchodzi z Eufrozyną, niewiedząc niestety, że ona los szczęśliwy już dawno sprzedała. Sztu-

ka cała napisana jest z wielkim talentem, a wyborna gra pana Linkowskiego (radca) p. Hubertowej (Eufrozyna) i p. Linkowskiej (żony p. radcy) dodała jej jeszcze więcej wartości.

5. Wrzesnia. *Oszustka paryzka*, dramat z francuzkiego znany z dawniejszych opisań

8. Wrzesnia. *Jenerał Bem*, ponownie.

10. „ *Radcy pana Radcy*, po raz drugi.

11. „ *Orfeusz w piekle*, opera Offenbacha.

13. „ *Pafnucy i Narcyz*, komedya z francuzkiego. *Pokusa*, komedya i *Załoga okrętu*, operetka.

15. Wrzesnia *Żydzi*, dramat Korzeniowskiego, w którym się odszczególnili grą doskonałą: p. Miłaszewski w roli Żyda, p. Hubertowa w roli Szenionowej, a p. Leszczyński i p. Linkowska w roli hrabstwa.

17. Wrzesnia. *Pafuucy i Narcyz*, poraz drugi, i *Pęsyonarki*.

19. „ *Jenarał Bem*, w Siedmiogrodzie.

ROZMAITOŚCI

Rozboje moskiewskie na ziemiach polskich trwają bezustannie, a czego niedokonał wandalizm dziczy, — dopełnia obecnie nienasycona jej chciwość. Puławy, ta świąnia sztuki i zabytków narodowych — gdzie staranność kś: Czartoryskich nagromadziła była nieprzebrane skarby naukowe i sztuki, zrabowaną została ponajwiększej części jeszcze w r. 1831. a biblioteka, galerya obrazów mieści się w carskie siedzibie w Petersburgu i Carskim siole. Zamek starożytny odarto ze wszystkiego i przebudowano na zakład żeński w celu moskwicenia młodego pokolenia. Pozostał w parku tylko mały domek, nazwany świątynią Sybilli w którego ścianach były w murowane mnóstwo pomników dziejowych Obecnie nadesłano rozkaz z Petersburga —aby tą świątynię zdemolować, a wszystkie przedmioty pomnikowe do Moskwy na wzbogacenie muzeum odesłać. Zarazem nakazuje Car, ażeby zniszczono wszystkie napisy polskie znajdujące się na budynkach, murach ogrodowych, lub gdziekolwiek wokoło Puław Dzieło zniszczenia już rozpoczęto, — i zaasygnowano 27000. rubli srebrem na same koszta transportu zrabowanych przedmiotów z Puław do Moskwy.

Oto są błogosławieństwa rządów moskiewskich na ziemiach słowiańskich i nauka dla czeskich braci, kokietujących z carosławiem.

Kołomyjka.

Do Sudyny do Kułyny — pryłetiły bości
Pełechati i zubati — rabi jegomości.
Czy zdorowa czornobrowa — nasza krasawyczko
Czoho mlijesz, czoho kryjesz — pered namy łyczko?
My zaczuły szczo tu buły — szapk i hołub biły
Łetiłyśmy taj pryszłyśmo — aby tia neziły.
W twym horodi pry borodi — sołowij spiwaje
Toj krykływy hajduk sywy — spaty nam nedaje.
A na połe w oczy kołe — pszenyczka i żyto
Oj nebobo! zhynesz z toho dobrom tia ubyto.
A pry rici u pasici — mid potokom płyne
Oj Sudyna i rodyna — ztoho marne zhyne.
Towar w lisi a ptak w strisi — kryczut wdeń i wnoczy,
Z toho kryku wo wik wiku — nezażmorysz oczy.
Stały w chati borodati bości ład robyty
Taj Sudynu taj rodynu — knutamy chrestyty;
Powiezały zakowały, — skryni wypretały
I pasiku i wsusiku wduch pozamitały;
Cyt Sudyno cyt detyno, mowczit i wy lude
Hotow zwoszczyk, — kałakolczyk dzwonyty wam bude;
Oj szeroko i hłuboko panowat' budete
W łedu more i błub hory razom wsi pidete
Tak lubymo tia Sudyno, czohoż szcze stohnajesz
My z myłosty łomym kosty, czyż otim neznajesz?
Nasza duszka — wot matuszka, was tak polubyła
Woźme w ruki taj bez muki bude was duszyła.
Nuż hołubko śmij sia lubko, chody tanciowaty
Czorny woron, z temnych storon wpłeczi bude hraty!

Ihnat Korabel.

Do Numeru dzisiejszego dołącza się prospekt biblioteki Mrówki.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: L. Pierożyński.
Z drukarni Zakł. nar. im. Ossolińskich. Pod bezpośrednim zarządem Alex. Vogla.